

# Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

## CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50  
kwartalnie „ 16,50

## Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.  
Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

## Doniosłe sukcesy wojsk polskich.

Zdobycie Wilna. W zdobytym Wilnie. Lwów uwolniony. Porażka ukraińców.

Warszawa, 19 kwietnia (PAT)

### Front Litewsko-Białoruski

Oddziały naszej jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny zajęły Wilno dnia 19 b. m. o godz. 5-ej rano.

Oddziały Kowińskiego pułku po uporczywej, krwawej walce zajęły dnia 19 b. m. Nowogródek. Zdobyto tutaj duże składy materiału wojennego i amunicji oraz wzięto około 300 jeńców. Oddziały grupy generała Mokrzejewskiego zajęły po uporczywej walce, która trwała nieustannie przez 5 dni i 5 nocy zdobyły Baranowice dnia 19 b. m. o godz. 7 rano. Nieprzyjaciel stawił wyjątkowo silny opór. Przez dwie noce trwała walka pod miastem na bagnety. Nasz bohaterski żołnierz dawał dowody nadzwyczajnego męstwa i wytrwałości. Batalion szturmowy kapitana Konrowskiego i batalion pułku wileńskiego, tocząc bój na bagnety, pierwsze wtargnęły do miasta, szerząc popłoch. Pułk Białostocki zaatakował ufortyfikowane pozycje nieprzyjacielskie w Stawłowicach, bronione zaciekle przez

marynarzy. Brawurowym atakiem wyparto marynarzy z pozycji, biorąc do niewoli 140 jeńców i zdobywając jedenaście kulomiotów. Kawalerja nieprzyjacielska, która przybyła na pomoc marynarzom została również rozbita, tracąc znaczny tabor, atakując w dalszym ciągu, bohaterские nasze oddziały dotarły do linii kolejowej na Minsk. Tu spotkały się z kawalerją majora Dąbrowskiego, który zażęcił tyły nieprzyjacielskie od strony Darowa. Kawalerja ściga w dalszym ciągu pierzchającego nieprzyjaciela. Do rąk naszych wpadł bogaty tabor kolejowy, artylerja i wielka liczba jeńców.

W akcji na Baranowice wielce zasłużyli się ułani 10 pułku rotmistrza Tomaszewicza, ułani grodzieńscy oraz pociągi pancerne „Smiały” i „Piłsudczyk”.

Na odcinku Pińska prac bojowych nie było.

### Front Galicyjski:

Dnia 19 b. m. o godz. 5-ej rano wojska generała Iwaszkiewicza skombinowanym atakiem uderzyły usilnie ufortyfikowaną pozycję nieprzyjacielską między Lubieniem Wielkim, a Skniłowem i przerwały front Ukraiński, zajęły

już o godz. 8 rano folwark Kalinowskiego i Staworzany. Szczególnie zacięte walki były pod Staworzunami, które zdobyte zostały przez batalion 10-go pułku piechoty odsieczny Lwowa i lwowskiego 40-go pułku piechoty. Po przełamaniu poczwórnej linii drutów, bardzo silnych okopów, atakiem na bagnety i granatami ręcznymi. Rozwijając w dalszym ciągu pomyslnie rozpoczętą akcję, oddziały wielkopolskie zdobyły Polankę. Walki trwają dalej. Straty nieprzyjacielskie wielkie. Pod Lwowem, popierany garnizonowym ogniem, silny atak ukraiński na Pasielki, został krwawo odparty. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała silnie miasto Lwów i wsie podmiejskie. Na innych odcinkach frontu walk nie było.

### FRONT WOŁYŃSKI: Spokój.

Warszawa, 21 kwietnia (PAT).

### Front litewsko-białoruski:

W zdobytym przez nas Wilnie toczą się walki uliczne z miejscowymi bolszewikami. W nasze ręce wpadło kilku członków rządu bolszewickiego na Litwie i Białorusi.

### Front Galicyjski:

Operacje pod Lwowem rozwijają się planowo.

Pod wpływem ataku od zachodu nieprzyjaciel pod wieczór dnia 19 b. m. rozpoczął odwrót z Baziówki i Sokolnik. Koncentrycznym atakiem zajęto Basiówkę. Dążąc dalej za nieprzyjacie-

lem wzięto nocnym atakiem wieś Hordowice i dotarto do linii Polanka-Zameklina.

Współdziałając z otoczeniem nieprzyjaciela z pod Lwowa ruszyły również oddziały lwowskie do ataku. Nieprzyjaciel w odwrocie na całym południowym odcinku.

Wzięliśmy górę Kopań, Wólki Siechowskie, lasy gaj i Oświęce, Zubrze i Sokolniki.

Nasze oddziały przepędziły tylne straż nieprzyjacielską z pierwszej, drugiej i trzeciej Wólki, Szyszek, Pasielki, Zubrzyk i Solnej.

W atakach odznaczyły się oddziały wielkopolskie, strzelców lwowskich, oraz 18 p. p. Zdobycy z tych operacji jeszcze nie przeliczono.

Dywizja lwowska zdobyła dnia 20 bm. jedno działo, mnóstwo amunicji i sprzętu wojennego, 24 kulomiotów, wzięła kilkuset jeńców w tym kilku oficerów. Kontratak nieprzyjaciela odparto na nowo zdobytach pozycjach.

Nie udało się również lokalne ataki nieprzyjaciela między Lwowem a Rawą ruską.

### Front wołyński:

Starć wojennych nie było.

Wz. szefa sztabu generał pułk. Haller.

## Generał Haller w Polsce.

Odezwa gen. Hallera do prezydenta republiki francuskiej. Haller w Łodzi. Haller w sersu Polski.

Paryż, 21 kwietnia (PAT) — Iser. st. warsz. W chwili wyjazdu z Francji gen. Haller wystosował do prezydenta republiki francuskiej następujący list. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze armji polskiej zebrani na ziemi francuskiej ze wszystkich stron Europy i Ameryki, aby utworzyć nową armję przysięgają zwierzchnikowi republiki francuskiej pełne szacunku podległość.

Dekretem z dnia 4 lipca 1917 utworzył Pan, Panie Prezydencie, naszą polską we Francji. Pozwolił Pan polskim ochotnikom na obszarach Francji wzmooczyć jej siły i do pomocy im Pan w odbudowie suwerenności i jedności narodu polskiego. Otrzymali oni oficerów i instruktorów francuskich oraz wykształcenie wojskowe, które czyni z nich dłużników Francji. Doznali oni serdecznego przyjęcia przez ludność, które skróciło im tę długość ich czasowego wygnania. Widzieli prezydent republiki przechodzącego przed frontem ich bataljonów i wręczającego im nowe sztandary. Zdawało

się im, że wracają dawne czasy kiedy to w łonie pierwszej republiki powstały legiony Dąbrowskiego. Szczęśliwsza od tamtych legionów wraca dziś armja polska do Ojczyzny na wprost wyzwolonej. Żołnierze polscy wielkiej wojny, która nas bardziej jeszcze zbliżyła do Francji na polach Champańi nad Marną i w Lotaryngji pozdrawiają w tej chwili Pana Prezydenta, Naczelnika państwa który z tak wielkim znaczeniem zarówno podczas wojny jak i podczas rokowań pokojowych przyczynił się do odbudowy wolnej Polski. Przez Ciebie Panie Prezydencie przesyłamy Francji wyrazy wiecznej wdzięczności.

Generał Józef Haller wraz ze swoim sztabem przejeżdżał przez Łódź w pierwszy dzień Wielkiejnocy.

Od piątku oczekiwany z godziny na godzinę w niedzielę o tej porze w której przybył, spodziewanym właściwie nie był. Wymieniano 6-8 wieczór, tymczasem pociąg wiozący generała ze swą wjechał na

dworzec Łódź-Kaliski o godz. 4 min. 20 do poł.

Tą okolicznością tłumaczyć należy, iż poza licznym przedstawicielstwem władz wojskowych uprzedzonych w ostatniej chwili o mającym nastąpić przejeździe — w chwili przyjazdu nie było na peronie nikogo z oficjalnych przedstawicieli miasta i obywateli, poza szczupłą grupką przygodnych osób, kilku członków komitetu z dr. Wattenem na czele.

Niemniej jednak znalazły się tłumy publiczności, stęsknione, wyczekujące rzęsy patriotycznie usposobionych łodzian przeważnie robotników, którzy zgotowali bohaterkiemu, już ukochanemu przez wszystkich generałowi entuzjastyczne przyjęcie.

Dźwięki mazurka Dąbrowskiego, wykonane przez orkiestrę policji miejskiej i gromkie okrzyki publiczności powitały generała wychodzącego z pociągu w otoczeniu grona różnych oficerów francuskich i polskich. Pierwszy przywitał generała Hallera jego towarzyszy broni z pod Kaniowa, generał Osiński. Padli sobie w objęcia starzy druhowie, poczem — po wzajemnym przedstawieniu sobie na blizszego otoczenia generał Haller ze swoim sztabem przeszedł przed frontem honorowej kompanji łódzkiej szkoły podoficerskiej, licznym gronem oficerów załogi łódzkiej, przedstawicielami policji z naczelnikiem Zbrożkiem na czele, wreszcie przed grupą przedstawicieli polskich obywateli miejscowych.

W imieniu tych ostatnich głęboko wzruszonym głosem powitał generała Dr. Watten, dając wyraz tym uczuciom radości i nadziei, jakimi przepełnione jest

społeczeństwo nasze witając nareszcie na polskiej ziemi generała „Polskę od Gdańska do Kamieńca, ze Śląskiem, Cieszynem, Spiszem i Orawą, z Wilnem i Mińskiem, uwierzmy w to, generale wywalczą nam hułce polskie pod przewodem twoim, ongi twórcy żelaznej brygady!” — mówił Dr. Watten.

W krótkich słowach odpowiedział generał Haller, stwierdzając iż przyjechał po to, by wywalczyć Polsce to, co jest polskie. Nie wąpi w przyłączenie Gdańska, ni żadnych ziem polskich do macierzy. Przeszedł wreszcie wzdłuż całego pronu objamując dobrym, radosnym wzrokiem zebranych, od dawna niewidzianych rodaków. Entuzjastycznym okrzykiem na cześć Polski, Hallera, entuzji, Francji szczególnie nie było końca. Mazurek Dąbrowskiego wciąż rozbrzmiewał, aż na koniec rozległy się dźwięki marsylianki.

Długo, długo płynęły dźwięki francuskiego hymnu; wyprostowane, salutujące postacie wojskowych, odkryte głowy, powaga i skupienie malujące się na obliczach wszystkich, były tylko słabym wyrazem tych uczuć, jakie niewątpliwie w tej chwili czuli obecni dla najbliższej dziś siostrzycy odradzającej się Polski, dla bohaterki, zwycięskiej Francji, dzięki pomocy której możliwym było stworzenie na obczyźnie armji polskiej tej wiary, jaką jest korpus gen. Hallera.

Generał Haller postanowił zatrzymać się w Łodzi kilka godzin. Wychodzącego z dworca raz jeszcze przywitał w imieniu komitetu p. Chwałbiński, poczem generał, stanawszy na szczycie schodów przed dworcem, przemówił do tysiącznych rzesz

zebranych wzywając do wyłączonej, pokojowej pracy twórczej dla dobra Ojczyzny; podniósł przytem, że Łódź — to ognisko pracy — powinna dać przykład całej Polsce, jak pracować potrafi robotnik polski. Okrzykiem na cześć Polak zakończył przemówienie.

Zegnany entuzjastycznymi okrzykami odjechał otoczony licznym gronem wojskowych do miasta.

Z dworca kolei kaliskiej gen. Haller udał się w towarzystwie generalicji polskiej i francuskiej do tutejszego kasyna oficerskiego. W imieniu dowództwa miasta przywitał generała pięknym przemówieniem kapitan Biłyk, imieniem załogi generał Osiański.

Odpowiadając na serdeczne słowa powitania, generał wznosił toast za powodzenie oręża polskiego oraz za ręce obecnego pioski Skulskiego za pomyślność pierwszego w odrodzonej Ojczyźnie Sejmu.

O godz 7-ej zgromadzeni opuścili salę kasyna, udając się pieszo w towarzystwie kilkadziesiąt-tysięcznego tłumu do świątyni Stanisława Kostki, gdzie w gorących słowach witał i błogosławił bohatera Narodu ks. prałat Tymienicki. W czasie pochodu porządek utrzymywał p. Lindner, kierując szpalierami młodzieży.

Ze świątyni udano się z powrotem do kasyna, skąd o godz. 8-ej wyruszone do dworców. Z pośród wygłoszonych w kasynie mów szczególnie wrażenia wywarły pełne ognia i serca słowa, wypowiedziane przez członka delegacji ze Spiszu i Orawy góralski Borowego, który niedawno w imieniu swych rodaków domagał się w Paryżu przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski.

Samochód, wiozący na stację generała musiał posuwać się krok za krokiem ze względu na tysięczne tłumy, otaczające drogi gości. Nie było końca wiatom i okrzykom na cześć Hallera, Francji, Polski i przymierza dwóch potęg. Jak Łódź Łodziu jeszcze nigdy i nikogo tak serdecznie nie witała, świadczy to o prawdziwych uczuciach szerochich warstw naszego miasta, których pomimo wszystko nie udało się zdeprawować tutejszym „działaczom politycznym” z obozu wyznających politykę silnego wlatru.

Przyjęcie zgotowane gen. Hallerowi przez miejscowe społeczeństwo bez żadnego przygotowania w zdumienie wprawilo oficerów francuskich, którzy z zadowoleniem stwierdzali, iż nie wyobrażali sobie tak wielkiego patriotyzmu wśród ludności miasta robotniczego, najwięcej wskutek wojny pokrzywdzonego.

O godz. 9-ej żegnany okrzykami tysięcy, pociąg z gen. Hallerem ruszył w dalszą drogę.

prezydent miasta pan Drzewiecki, prezes rady miejskiej Balinski, burmistrz Inżynier Janke, grupa posłów sejmowych i radnych miejskich.

Z salonu kolejowego wprowadzono generała Hallera na główne schody przed podjazdem dworca kolejowego.

Generał Haller wyszedłszy z wagonu przyjmował powitanie w towarzystwie 3-ch towarzyszących mu generałów francuskich, oraz licznych oficerów polskich.

Za generałem ordynans nosił jego sztandar, mającym na amarantowym tle białego orła.

Po opuszczeniu salonu na dworcu przyjął generał raport od komendanta skautów który mu zakomunikował, iż liczebność ich w kraju sięga 80 tysięcy, w tej chwili znajduje się na placu przed dworcem oddział liczący 8 setki.

Generał wyraził radość z liczebności i karności naszych harcerzy. Gdy nastąpiło powitalne okrzyki, pierwszy przemówił minister Wejciechowski, następnie prezes rady miejskiej Balinski.

W imieniu szerszej, korporacji dłuższe przemówienie wypowiedział dyrektor „Rozwoju” pan Dymowski, oraz prezes sekcji rzemieślniczej poseł Jan Rudnicki.

Następnie wszedł generał na przysiężone krzesło i salutował tłum w odpowiedzi na długotrwałe i nie milknące okrzyki powitalne.

Gdy się tłum uspokoił i orkiestra przestała grać, przemówił gen. Haller:

Dla Ciebie Polsko, dla Twojej chwalił O to dewiza wyrzyła w sercu żołnierza polskiego, z którą prowadził on walkę na obczyźnie. Polska ta Ojczyzna, do której ciągną za wsąd żołnierze polscy, bo ostatki walczą jeszcze na ziemiach obcych. Tajemnica, dzięki której żołnierz ten walczył, to miłość głęboka do Ojczyzny. Wrócić do Was. Nie spodziewałem się, że dzień powrotu będzie dniem zmartwychwstania Bożego.

Zmartwychwstała Polska nie pozwoli, ażeby choć cieni ziemi od niej odłącono. Dowodem najlepszym tego jest, że Wilno w dniu Zmartwychwstania znajduje się w ręku polskim. To dopiero Wilno. Bracia nasi ze Spiszu i Orawy, Śląska i Pomorza, gdzie znajduje się perla Polski Gdańsk, wołają do nas. Nie spoczą nam dopóki ich nie wyswobodzimy.

Następnie gen. mówił o żołnierzu francuskim, którego podziwiał oraz generalicji francuskiej i mężach stanu, a mowę swą zakończył okrzykiem: Niech żyje Polska, niech żyje Sejm, niech żyje Warszawa, Lwów, Opole, Cieszyn, Poznań i Gdańsk.

Mowę generała przerywały co chwila entuzjastyczne okrzyki tłumu na cześć generała i towarzyszących mu wojsk francuskich.

Generała wnieiono na rękach do hotelu Polonia.

## Telegramy.

**Gdańsk ma być wolnym miastem.**

Paryż, 18 kwietnia (PAT).—Havas. New York Herald" twierdzi, że ostatnia decyzja o Gdańsku jest rzekomo następująca:

**Gdańsk będzie wolnym miastem pod suwerennością Polski.**

która posładze prawo utrzymywania załogi w mieście. Począty również będą w ręku polskim. Zresztą municypalność Gdańska będzie, że tak powiemy samorządna (autonom), będzie miała prawo wydawania paszportów. Stosunki zewnętrzne będą regulowane przez polaków. Decyzja rady 4ch daje Polsce korytarz do morza, lecz Polska zamiast żądanych 718 kilometrów, wybrzeża miałaby tylko 125 kilometrów.

**Rada 4-ch o sprawach polskich.**

Kraków, 19 kwietnia (PAT).—„Glas” pisze korespondencja z Paryża z daty 14 b. m. Długa rozmowa Paderewskiego z 4-ma mężami stanu nie pozostała bez skutku. Decyzje w sprawie Gdańska wstrzymano i są pewne widoki, że opór Anglii o po części i Ameryki przeciw wcieleniu tego portu do Polski nie będzie zbyt stanowczym. Na razie jednak trwa jeszcze koncepcja Lloyda George według której Gdańsk z okolicą ma tworzyć kraj niepodległy stączony z Polską unją celną.

Polscy przedstawiciele obstają przy wcieleniu całego Prus zachodnich do państwa polskiego.

Dalej dziennik pisze, że niewiadomo kiedy rada 4-ch rozstrzygnie sprawę gra-

nie zachodnich Polski, zdaje się, że w ciągu najbliższych dni 10-u.

Co do Śląska trzeba uzbroić się w cierpliwość. Rady ententy uważają tę sprawę za przykłą, niepożądaną zatarg pomiędzy sprzyjającymi nam odami i unikają starannie wszelkiej interwencji. Trzymać się zatem będą prawdopodobnie jak w sprawie Spisza i Orawy taktyki wycekującej, a gdy zaczną się dyskusja o Cieszyńsku dążyć będą do załatwienia kompromisowego.

O Górnym Śląsku dotychczas rada 4-ch nie rozprawiała.

## Paderewski w Paryżu.

Paryż, 17 kwietnia (PAT) teleg. wł.) prezes rady ministrów Paderewski był w Poniedziałek u pułk. House na obiedzie politycznym, na którym byli obecni szefowie misji, biorących udział w konferencji pokojowej.

Pierwszorzędnej wagi były jego rozmowy z prezydentem Wilsonem dalej z panem Clemenceau, Pichonem, Fochem, Balfourem, Sonino, Brattano i pułkownikiem Housem. Działność Paderewskiego wywiera wpływ bardzo korzystny na sprawę polską na kongresie. Dzienniki twierdzą, że rządy ententy skłaniają się obecnie do takiego rozwiązania sprawy Gdańska, któreby miastu i jego bezpośredniemu otoczeniu nadało rząd autonomiczny, lecz ustanawiało wspólność pewnych spraw z Polską a mianowicie wspólność armii, cel, dróg żelaznych, paszportów i td.

Sprawa cieszyńska jeszcze nie rozstrzygnięta.

Paryż, 17 kwietnia (PAT) — Havas Paderewski wyjeżdża dziś wieczorem do Szwajcarii, gdzie spędzi święta wielkanocne. Premier Polski wraca za 5 dni do Paryża.

Paryż, 17 kwietnia (PAT) — Havas. Na cześć Paderewskiego ambasador Norwenski wydał obiad „cercle inter allite”.

## Sprawa Gdańska.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). — Havas. Rada 4-ch na 2-ch dzisiejszych zebraniach zajmowała się przedewszystkiem sprawami Rjeki (Fiume) i Gdańska. Dziennik „La Liberté” twierdzi, że Gdańsk może się stać przedmiotem mandatu ligi narodów z Polską administracją na przeciąg lat 15, poczem ludność zdecydowałaby o swej przynależności państwowej. Dziennik dodaje, że projekt taki „we wszystkich sferach kompetentnych” przyjmowany jest „poważnie i przychylnie.”

## Wielki wiec stronnictw w sprawie Gdańska.

(x) Wczoraj, w sali Teatru Wielkiego na godz. 12 w południe zapowiedziano Wielki wiec polityczny w sprawie Gdańska, urządzony przez stronnictwo polityczne, mianowicie przez Zjednoczenie Narodowe, Demokrację Chrześcijańską i Narodowy Związek robotniczy.

Ponieważ wiec N. Z. K. przeciągnął się ponad oszczoną godzinę przeto ograniczono się na zreformowaniu sprawy przez jednego mówcę ks. prałata W. Tymienieckiego który zgłosił w imieniu wyżej wymienionych stronnictw rezolucję treści następującej.

Zebrani w d. 21 kwietnia w sali Teatru Wielkiego, powołując się na wielokrotnie już wyrażone kategorycznie żądania przyłączenia Gdańska do Zjednoczonej Polski ponownie stwierdzają co następuje:

1) Niema Polski Niepodległej i Zjednoczonej bez Gdańska.

## Pokój.

Tekst traktatu.

Paryż, 18 kwietnia (PAT).—Pettit Parisien donosi, że tekst preliminarjów pokojowych udzielanym będzie prasie w przyszły piątek lub sobotę.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). — Havas. Przewodniczący Clemenceau na radzie 10-u podał dzisiaj do wiadomości przedstawicieli 18 państw, które wypowiedziały niemcom wojnę, sposób, w jaki Niemcy w dniu 26 b. m. otrzymał mają tekst preliminarjów pokojowych. Tekst ten przedtem podany będzie delegatom państw sprzymierzonych. O sposobie postępowania kongresu nie zapadła jeszcze żadna decyzja. Rada 10-u zajmowała się dalej sprawą kosztów utrzymania armii okupacyjnej w Niemczech. Niemcy godzą się na pokrycie tych kosztów, lecz chcą być powiadomione o ich wysokości. Rada zażądała podania ścisłych cyfr przez sztab generalny sprzymierzonych w Wersalu.

Na wypadek odmowy.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). — Havas. Według doniesienia „Echo de Paris” wraz z odmową podpisu preliminarjów przez Niemcy, pełnomocnicy niemieccy dostaną natychmiast osobny pociąg celem powrotu do domu. Równocześnie przewidziane zarządzenia militarne i morskie przeciw Niemcom będą zastosowane. Matin pisze, że według wiadomości z poważnych źródeł należy przypuszczać, że Niemcy podpiszą preliminarja, ponieważ rodziny 500.000 jeńców niemieckich domagają się natychmiast ich rychłego powrotu.

Sojusz obronny.

Paryż 17 kwietnia. (PAT). Havas. Dzienniki zajmują się w dalszym ciągu dyskusją w sprawie sojuszu między Francją, Anglią i St. Zjednoczonymi.

„Excelsior” twierdzi, że ostatnie wnioski zmierzają do zawarcia specjalnej umowy obronnej a nie do zapewnienia odszkodowania finansowego.

„Le Matin” również zapewnia, że Wilson w swoich rozmowach wyraził zapatrywania, iż sojusz obronny mógłby istnieć obok faktu ligi narodów.

Granica czesko-niemiecka.

Paryż 18 kwietnia. (PAT). Havas. Rada 4-ch ustaliła przyszłą granicę między Niemcami a republiką czesko-słowacką zgodnie z prawami historycznymi.

2) Polska bez Gdańska i własnego wybrzeża morskiego będzie skazana na łup niemieczyny.

Łódź robotnicza z naciskiem podkreśla, że rozwój gospodarczy kraju zostałby przez utratę Gdańska uniemożliwiony, a co zatem idzie tysiączne rzesze robotnicze pozostałyby nadal w nędzy i bez pracy.

4) W razie, gdyby kongres pokojowy w Paryżu wbrew czynionym uprzednio zapewnieniom miał przesądzić sprawę Gdańska na naszą niekorzyść, chwyci się naród polski wszelkich środków, by krzywdy swej dochodzić.

Rezolucja powyższa została przez zebranych przyjęta. Przesłana ona została do ministerjum spraw zagranicznych z prośbą o natychmiastowe skierowanie jej iskrowką na ręce przedstawicielstwa polskiego na konferencji pokojowej w Paryżu.

## Co słyszać nowego?

Dziś, dn. 22 kwietnia 1919 r. Rasygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 97,38
500	"	za 486,88
1000	"	za 973,75
5000	"	za 4868,75
10000	"	za 9737,50

— Z Rady miejskiej.

(x) Dziś we wtorek, d. 22 b. m., o godz. 6 po południu, w gmachu przy ul. Pańskiej № 115 — odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na

którem omawiana będzie sprawa Gdańska.

— Brak cukru.

(x) Na skutek wystanych do Warszawy kilku depesz w sprawie nieotrzymania cukru na święta, nadesłano do Magistratu szaładomienie, że cukier naładowany na otwarte wagony czeka na stacji Niessawa gdyż z powodu utrudnionej komunikacji przybyć nie może. Ciężka rzecz, co się stanie z tym cukrem w razie deszczu?

— Nasi aptekarze.

(k) Bessensowną strzelaninę świętoćną wywetali nasi aptekarze, bez zastanowienia sprzedając w wielkiej ilości niedorostkom materjały wybuchowe, jak kahl chloricum i t. p.

Tradycja — tradycja, nie do sanacji, to nie zdrowie!